



Pokonanie wielkiego odstępstwa

„Giną za to, że miłości Prawdy nie przyjęli dla swego zbawienia i dlatego pošle im Bóg skuteczny obłąd, tak że uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli Prawdzie, ale upodobali sobie niesprawiedliwość” - 2 Tes. 2:10-12.

. W naszych czasach do badania Pisma Św. mamy wiele łatwo dostępnych podręczników, w których słowa oryginalne są wytłumaczone zupełnie jasno, np. wyraz piekło. Nie możemy winić Pana Boga za błędne tłumaczenie myśli odnośnie przedmiotu o przyszłej karze, ponieważ Bóg nie jest twórcą grzechu, ciemności lub błędu w jakiej bądź formie. Wszystkie Jego dzieła są doskonałe; On jest pełną sprawiedliwością. Imię Jego jest Miłość. Nie można przypuścić ani na chwilę, aby Wielki Stwórca swe ziemskie istoty mógł wiecznie męczyć. Za błędy dogmatyczne nie może być On w ogóle odpowiedzialny.

Paweł apostoł w pierwszym rozdziale Listu do Rzymian oświadcza, że ludzie poznawszy Boga, nie czcili Go jako Boga ani Mu dziękowali; owszem, znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumnie ich serce (Rzym. 1:18-28). Na innym miejscu ten sam apostoł mówi, że „*bóg świata tego*”, Szatan, który odpadł od świętobliwego stanu, a stał się przeciwnikiem Bożym i powodowany pychą, oślepił umysły ludzkie (2 Kor. 4:4; Jan 12:31, 14:30). Jest i on także zwodzicielem, o którym Pan Jezus powiedział, że jest „*mężobójcą od początku* (stworzenia człowieka) *i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz. Gdy mówi kłamstwo, ze swego własnego mówi dlatego, że jest kłamcą i ojcem kłamstwa*” - Jan 8:44.

Dalej Pan Jezus mówi w Księdze Objawienia, że gdy nastąpi koniec Wieku Ewangelii, a rozpocznie się wiek przyszły, wówczas Szatan będzie pozbawiony władzy na tysiąc lat, aby nie zwodził więcej narodów, aż się skończy tysiąc lat; to pokazuje, że ludzkość do tego czasu była ciągle zwodzona. Szatan zaczął swoje kłamstwo bardzo wcześnie. Jego pierwsze i największe kłamstwo było powiedziane do pierwszej matki Ewy w Raju (por. 1 Mojż. 3:4-5; 2 Kor. 11:3). Kłamstwo, którym zwiódł on Ewę, jest propagowane aż dotąd, a mianowicie: „*Zadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*”. To ma znaczyć jakby powiedział: Bóg was oszukał, nikt nie umiera; to, co się nazywa śmiercią, to jest tylko porzuceniem śmiertelnego ciała, tak jak znoszone ubranie; jest to przejście do innej formy życia - więcej pożądanej zmiany. Pismo Święte jednak zawsze i wszędzie nas upewnia, że śmierć jest rzeczywistością,

że śmierć - znaczy umrzeć.

SZYBKIE ROZWINIĘCIE SIĘ GRZECHU PRZED POTOPEM

Między słowami Bożymi a oświadczeniem Szatana jest sprzeczność. Lecz Bóg dozwolił człowiekowi w znacznej mierze, aby chodził swoimi drogami, jak to Paweł apostoł zaznacza w liście do Rzymian, powyżej cytowanym. Ponieważ ludzie nie uważali za potrzebne poznawanie Boga, tak też poddał ich Bóg umysłowi opacznemu, aby czynili, co nie przystoi (Rzym. 1:28-32). Chociaż Bóg dał ludziom wolność wykonywania ich własnej woli, to jednak On ich nie opuścił ani zaniechał. Od początku Bóg zamierzył, że we właściwym czasie, gdy ludzkość otrzyma potrzebną naukę przez doświadczenie, zostanie oswobodzoną z grzechu i śmierci. Tymczasem Bóg dozwolił ludziom dokonać wyboru, tj. być posłusznym głosowi sumienia, które jeszcze do pewnego stopnia pozostało w człowieku albo iść zupełnie za podszeptem Szatana, oddając się grzechowi. Ogromna większość udała się za Szatanem, przeciwnikiem Bożym. Szatan, aby się sprzeciwić Bogu i sprawiedliwości, rozszerzył kłamstwo i oszustwo. Tak mu się powodziło od samego początku, a w ciągu 1656 lat od stworzenia człowieka w Raju udało mu się zwieść wielu aniołów, przywieźć ich do upadku, a oni pomogli mu przyprowadzić ludzkość do rozpusty (1 Mojż. 6:1-5). Ostatecznie ludzkość była tak zdegradowana, że Bóg wytracił wszystkich z oblicza ziemi, licząc w tym nieprawie potomstwo upadłych aniołów, i rozpoczął nowy rodzaj ludzki od Noego i jego rodziny, która nie była skalana - Noe był „*doskonałym za wieku swojego*” (1 Mojż. 6:1-22).

DZIEŁO SZATANA DALEJ POSTĘPOWAŁO

Szatan w dalszym ciągu prowadził swoje dzieło i sprawił, że za dni Abrahama (zaledwie kilka stuleci po potopie), cały ówczesny świat ponownie popadł w bałwochwalstwo i grzech. Złe duchy - upadli aniołowie - nie mogąc się więcej materializować, to jest przyjmować na siebie postaci ludzi, prowadzili dalej zwodnicze dzieło przez używanie niektórych ludzi jako media. Za ich pośrednictwem mogli porozumiewać się z ludźmi przez rozwinięcie w nich władzy jasnowidzenia lub prowadząc ich ręce do pisania itp., albo opanowywali całe ich ciała, używając ich jako swe własne. To wszystko czyni Szatan i upadłe duchy, nad którymi on sam postanowił się księciem (Efezj. 2:2, 6:12). Złe duchy starają się, aby ludzie wierzyli, że ci, którzy umarli, nie są umarłymi, że nie przestali istnieć, lecz są bardziej ożywionymi niż przed śmiercią.



To wielkie kłamstwo bardzo przeszkodziło ludziom, by mogli poznać prawdę i rzeczywistość sprawy. Chociaż Pan Bóg ma zupełną władzę, to jednak pozwolił Szatanowi i jego zastępom, aby wykonywali władzę nad zbuntowanym rodzajem ludzkim, aby ostatecznie dali potrzebną naukę tak ludziom, jak i aniołom.

W czterysta i dwadzieścia siedem lat po potopie Bóg powołał Abrahama, a po wypróbowaniu jego wierności i posłuszeństwa uczynił z nim przymierze, dając mu jako nagrodę za jego wierność obietnicę, że w swoim czasie jego nasienie będzie błogosławić wszystkie narody ziemi.

We właściwym czasie potomkowie Jakuba, wnuka Abrahama, zostali wybrani jako lud Boży pod warunkami Prawa Zakonu. Naród ten miał wyobrażać w figurach wielki Plan Boży zbawienia rodzaju ludzkiego. Oni mieli być wybranym narodem spośród wszystkich innych narodów ziemi.

Mimo to, że Bóg zawarł przymierze z narodem izraelskim, który uroczyście przyrzekł, iż będzie posłuszny Prawu Bożemu - Żydzi stali się bałwochwalcami jak okoliczne narody, a także wieszczami, czarodziejami, czarnoksiężnikami i mediami złych duchów. Praktyki te rozwinęły się między ludem izraelskim do tego stopnia, że Bóg rozkazał karać śmiercią wszystkich, którzy je czynili. Izrael zobowiązała się być ludem Bożym. Pan Bóg ich często przestrzegał, by mieli się na baczności przed złymi duchami.

Za czasów Jezusa złe duchy tak opanowały naród izraelski, że wiele Jego cudów było leczeniem i uwalnianiem ludzi opętanych od złych duchów, które często i w znacznej liczbie opanowywały ludzi, przyprowadzając ich do szaleństwa. Izrael także był pod wpływem fałszywych nauk, które przejął od pogan, a szczególnie klasa rządząca. Saduceusze byli niedowiarkami, materialistami, którzy otwarcie zaprzeczali zmartwychwstaniu i nie wierzyli w aniołów ani w duchów. Zboczenia umysłowe i pomieszanie zmysłów, zdaje się, iż bardziej się rozwinęło między ludźmi niż cierpienia ciała i choroby. Za czasów Chrystusa nauką, która propagowała doktrynę o nieśmiertelności duszy, była grecka filozofia; tym sposobem uprawiane było kłamstwo Szatana: „*żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*”. Grecy, podobnie jak inni poganie, mieli wielu bogów, z tej przyczyny byli czcicielami złych duchów (por. 5 Mojż. 32:16-17; Psalm 106:34-38; 1 Kor. 10:19-20).

NARÓD IZRAELSKI OKAZAŁ SIĘ NIEGODNYM - POWOŁANIE PRZESZŁO DO POGAN

Z powodu, że język grecki był powszechnym w ówczesnym świecie, grecka filozofia, „*fałszywie mianowana umiejętnością*” (1 Tym. 6:20) utwierdziła się w

umysłach ludzi myślących. Miało to miejsce do pewnego stopnia i w Palestynie. Pan Bóg jedynie Izraelowi dał swój Zakon i proroctwa. Jedynie do niego pan Bóg rzekł:

„Tylkom was samych poznał - uznał ze wszystkich narodów ziemi” (Amos 3:2).

Gdy przyszedł Jezus, tak mówił Żydom: „*Gdybyście przyjęli świadectwo Janowe, bylibyście gotowymi stać się moimi uczniami*”. Wielu Żydów miało jednak jedynie pozór pobożności. Byli oni tego przekonania, że i tak będą zbawieni przez Zakon, lecz mieli powiedziane, aby się nie chlubili, iż są nasieniem Abrahama, bo Bóg może i z kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi, to jest, nasienie, które okaże się godnym obietnicy.

Dzieło Jezusa podczas Jego misji było początkiem wybierania nowego nasienia Abrahama. Jezus był Głową tego nasienia. Głównym dziełem Wieku Ewangelii jest powołanie i przygotowanie duchowego nasienia Abrahama. Obietnica ta najpierw była dla Żydów, lecz odkąd oni jako naród okazali się niegodnymi, Bóg po wybraniu wiernych z tego narodu zwrócił się do pogan, aby spośród nich wybrać i dopełnić zamierzoną liczbę 144.000, mającą stanowić nasienie, Kościół Chrystusowy, członków Jego Ciała. Po dopełnieniu tego dzieła Chrystus, będąc obecny po wtóre, nawiedzi ponownie nasienie Abrahama według ciała, aby ich oświecić i błogosławić. Lecz to błogosławieństwo spłynie na nich przez duchowe nasienie Abrahama.

Pan Jezus w przypowieści o pszenicy i kąkolu pokazuje, że między tymi, którzy mają stanowić duchowe nasienie, będzie tylko mała gromadka wiernych - „ostatki”, którzy okażą się godnymi panowania z Chrystusem; a reszta, podobnie jak nasienie Abrahama według ciała, utraci tę wielką łaskę. Słowa apostoła Pawła dowodzą tej prawdy: „*Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą*”.

SZATAN POSIAŁ KĄKOL NA NIWIE PSZENICZNEJ

W przypowieści tej Pan Jezus pokazuje, że po zaślęciu apostołów wielki przeciwnik Szatan miał przyjść i posiać „kąkol” na polu pszenicznym, którym jest Kościół. Nasienie kąkolu miało wzrosnąć i wydać swój plon - „kąkol” - podobieństwo pszenicy, który miał mieć łączność z prawdziwym Kościołem i uważać się za wybranych. Mieli oni uchodzić za rzeczywistą „pszenicę”. W przypowieści jest pokazane, jak słudzy zapytują Pana, czy mają pójść i wyrwać kąkol spośród pszenicy, lecz Pan powiedział, aby tego nie czynili, by nie wyrzucili z nim i pszenicy. Rozkazał, aby rosły pospołu aż do czasu „żniwa”, gdy znowu będzie obecnym i powie żeńcom: „*Zbierzcie pierwaj kąkol i zwiążcie go w snop-*



ki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego”. Pole zawsze było polem pszenicznym, zatem kąkol nie miał prawa się tam znajdować.

Wskazuje to na rozdział, jaki miał nastąpić przy końcu Wieku Ewangelii, w czasie, który Pan Jezus nazywa „zniami”. „Rola” w przypowieści, jak Pan Jezus tłumaczy, znaczy świat, masy rodu ludzkiego. Tym nasieniem, które posiał Szatan na roli pszenicznej, była filozofia grecka. Przed tym czasem, gdy trwało wielkie prześladowanie za czasów Nerona, następnie przez Dioklecjana, rzymskich cesarzy - wzrastający Kościół składał się z gromadki wiernych uczniów, którzy mocno trzymali się Prawdy i byli wiernymi Chrystusowi, którzy ponosili wielkie trudności, a wielu nawet poniosło śmierć męczeńską.

Lecz czasy się zmieniły, nastąpiła wolność, ustało prześladowanie i od tej pory datuje się upadek wielu. Także i Kościół zwrócił uwagę na greckich filozofów, którzy mniej więcej w ten sposób przemawiali do wiernych: „Wy, chrześcijanie, uczycie wielu dobrych rzeczy. Wasz nauczyciel Jezus był wielkim człowiekiem, wielkim filozofem, lecz my również mamy wielkich filozofów i nauczycieli. Radzi byśmy zbliżyć się do was, lecz żeby to można skutecznie, musimy mieć szersze poglądy, nie możemy być ograniczonymi. Musimy wzajemnie uznawać i poznawać wielkie i zasadnicze prawdy. Nasi wielcy filozofowie i nauczyciele tacy jak Sokrates, Platon i inni nauczali o przyszłym życiu przed Jezusem”.

Chrześcijanie myśleli, że byłaby to dobra rzecz, gdyby wszyscy poganie nawrócili się i przyłączyli do Kościoła. W ten sposób zaczęto stopniowo współdziałać z greckimi filozofami i bratać się z nimi. Znaczna liczba wyznawców pogaństwa przyjęła chrześcijaństwo. Liczba chrześcijan znacznie się powiększyła przez przyłączenie się plemion północnej Europy - ci wszyscy, przyjmując chrześcijaństwo, wnieśli ze sobą swe pogańskie teorie i filozofię.

STOPNIOWE POWSTANIE PAPIESTWA

Tym sposobem do „złotego kubka” Prawdy została nalana trucizna, a mieszaninę tę podała do picia światu „Niewiasta” - odpadły Kościół Boży. „Niewiasta” sprawiła, iż mieszaniną tą, czyli „winem wszeteczeństwa upili się mieszkańcy ziemi” (Jer. 51:6-13; Obj. 17:1-5,15). Stopniowo błąd się rozszerzał, a duch pychy coraz bardziej zastępował ducha pokory i wierności ku Bogu. Zaczęło objawiać się pragnienie unikania cierpień, a pojawiła się chęć poszanowania i chwały od ludzi. Warunki i okoliczności sprzyjały do wyniesienia i zorganizowania się hierarchii papieskiej. Biskupa Rzymu ogłoszono papieżem; twierdzi on, iż jest reprezentantem naszego Pana Jezusa Chrystusa - tak dla Kościoła, jak i dla świata. Papież usiadł na tronie chwały i stał się samowładcą, wydając rozkazy królom, rządząc książętami tak du-

chownymi, jak i ziemskimi. Szerzyła się zapożyczona u pogan nauka o nieśmiertelności duszy, jak również o wiecznych mękach (dla heretyków) i ogniu czyścycowym, który miał przygotować do nieba.

Idee te i teorie są opisane w poemacie Dantego pt. „Nieboska Komedia”. Według jego przedstawienia rzeczy na bramie piekielnej ma być napisane, że wszyscy, którzy tu weszli, tracą zupełną nadzieję. To miejsce przeznaczone jest dla skazanych na wieczne męki. Rozumie się, iż szczególnie przeznaczone one było dla heretyków. Dobrzy katolicy tu się nie dostaną. Oprócz tego miejsca ma być inne, nazwane - czyścem - gdzie za różne grzechy miały być zadawane innego rodzaju męki. Oczyszczanie i czas przebywania w czyśccu zależy od stopnia i rodzaju grzechu, jak również od ilości mszy odprawianych a opłacanych przez przyjaciół żyjących na ziemi. Tym sposobem dzieło odstępstwa było prowadzone, a „kąkol” w Kościele coraz to więcej się rozszerzał. Grożono ludowi, że jeśli by nie uczęszczał do „kościola” i nie podtrzymywał kleru, skazany będzie na wieczne męki, a dzieci ich nie będą zbawione.

Jak twierdzi papieżstwo, tysiącletnie Królestwo Chrystusa rozpoczęło się w roku 800 za czasów papieża Leona III, który jako „zastępca Chrystusa zaczął panować na Jego miejscu”. W roku tym Karol Wielki przyłączył do Kościoła papieskie dobra. Jak twierdzą, tysiąclecie papieskie skończyło się w 1799 roku, gdy Napoleon odebrał terytorium nadane Kościołowi i wziął papieża Piusa VI do Francji, gdzie w więzieniu umarł. Od tej pory ustało prześladowanie ze strony papieżstwa i Biblia zaczęła rozchodzić się po świecie w językach narodowych. Czas ten komentatorzy katolicki Biblii nazywają „krótkim czasem” przepowiedzianym w Księdze Objawienia, jaki miał nastąpić po tysiącletnim panowaniu Chrystusa na ziemi, mając nadzieję, że wkrótce uzyskają ponownie wszechwładne jak dawniej panowanie i że ta władza nigdy nie ustanie.

Tysiącletnie panowanie papieży znane jest w historii jako „czasy średniowieczne”. W ciągu tego okresu czasu papieżstwo wprowadziło wiele błędnych nauk, dogmatów, ceremonii i obrządków, które ludy Europy musiały przyjąć i na nie się zgodzić. Ideą Kościoła było podbicie świata i starano się to przeprowadzić siłą, co spowodowało wielkie prześladowanie znane pod nazwą Św. Inkwizycji. W ciągu tego czasu miliony ludzi było torturowanych, skazywanych na wygnanie i mordowanych całymi masami za odmawianie posłuszeństwa odpadłemu Kościołowi, będącemu pod przewodnictwem papieży, biskupów i księży. Najmowano różnych donosicieli i szpiegów do wywiadywania się o takich, którzy sprzeciwiali się hierarchii papieskiej lub też nie poddawali się jej władzy.

W taki to sposób narody Europy zostały spoganizowane, pogrążone w przesądach i błędach, zmuszone



czcić ludzi, którzy fałszywie rościli sobie pretensje, iż reprezentują Boga na ziemi. Ci pseudo-apostołowie Boży, jak przepowiedział Bóg przez proroka Daniela (Dan. 7:25), zamierzali „zmienić czasy i prawa”. Zdawało się im, że mają władzę zmienić prawa Boże, jeżeli to dla nich okazywało się pożytecznym. Zamierzali także zmienić czas panowania Chrystusa, jak to już wykazaliśmy. Wystawili również obrzydliwość, która spustoszyła ustawiczną ofiarę Chrystusa (raz daną za wszystkich), twierdząc, że podczas każdej mszy Chrystus jest ofiarowany w bezkrwawy sposób. Nauka ta obala naukę Pisma Świętego, która uczy, że jedna ofiara Chrystusa dokonana na Kalwarii była zupełnym zadośćuczynieniem na zgładzenie grzechów.

Nie winimy przywódców religijnych średniowiecza, że oni czynili to rozmyślnie i z wiedzą. Wierzmy, że wielu z nich było zwiedzionych przez „boga tego świata”; mniemali, iż tym sposobem czynią Bogu przysługę. Te błędy były wprowadzane do Kościoła stopniowo. Jego przewodnicy w znacznej mierze byli w zamieszaniu; sam tylko Pan Bóg wie, na ile oni mogli być winnymi. Stopniowo spoganizowane chrześcijaństwo stawało się coraz bardziej okrutnym i bezlitosnym w propagowaniu i narzucaniu swych praw. Ludy Europy, przyjąwszy chrześcijaństwo, zostały tym, czym były i dziś są znane pod nazwą „chrześcijaństwa” - czyli Królestwa Chrystusowego. Wzniosła nauka Pisma Świętego o zmartwychwstaniu stała się prawie bez znaczenia, bo co za pożytek mogła mieć nieśmiertelna dusza ze zmartwychwstania? Nauka Platona o nieśmiertelności człowieka była o wiele przyjemniejszą do przyjęcia, bo nikt nie lubi nawet pomyśleć o śmierci, która jest nieprzyjacielem człowieka, przekleństwem zapowiedzianym z powodu grzechu Adama.

DZIEŁO REFORMACJI - MAŁA POMOC

W szesnastym wieku pomimo gwałtownego i srogiego prześladowania stopniowo przyjęła się i rozwinęła znana w historii Wielka Reformacja, która stała się do pewnego stopnia ulgą dla prześladowanych dzieci Bożych - prawdziwego Kościoła. Podczas najtrudniejszych dni średniowiecza zawsze znaleźli się wierni chrześcijanie, którzy nigdy nie skłonili kolana przed Baalem. Ci przypieczętowali swoją krew oświadczeniem wiary w żywotne nauki Pisma Świętego. Ich nauki we właściwym czasie przyjęły się i prowadziły Reformację, przez którą święci ludzie otrzymali „małą pomoc”. Niestety, również i przywódcy Reformacji ulegli „pochlebstwom” i pragnieniu zdobycia władzy i wpływu między narodami.

WAŻNE PYTANIE I ODPOWIEDZI NA NIE

Dlaczego Bóg dozwolił, aby Jego pole pszeniczne zostało zagłuszone kąkolem? Boskim zamiarem było, aby tego rodzaju doświadczenia stały się nauką dla Koś-

cioła i aniołów, a następnie i dla całego świata. Błędy były dozwolone, aby się przyjęły, urosły i przyniosły owoce, a tym sposobem by okazały się straszne skutki, jakie sprowadziły błąd, ambicja i grzech. Odłączenie prawdziwych świętych od wielkiej masy kąkolu miało nastąpić w czasie żniwa.

Obecnie znajdujemy się w przepowiedzianym czasie zbierania i odłączenia. Ci, których oczy wyrozumienia zostały otwarte, mogą widzieć, że błędy te i złe czyny nie pochodzą od Boga ani też nie znajdują potwierdzenia w Piśmie Świętym. Obecnie widzimy, jak wypełniają się Pańskie słowa, że „*Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je*”. Ogromna większość chrześcijan nadal zaślepiona jest dymem średniowiecza, który przez tak długie lata gryzł ich oczy. W dzisiejszych czasach gwałty nie mogą być zadawane świętym Bożym tak jak dawniej, z powodu istniejących praw i sposobu myślenia mas ludu, lecz duch prześladowczy jest w dalszym ciągu taki sam, jaki był dawniej. Doktryny nie mające poparcia Pisma Św. są jeszcze dziś głoszone, chociaż zmodyfikowano je, aby odpowiadały wymaganiom naszych czasów. Naukę o powstaniu umarłych, o której mówi Pismo Św., uznano za przeszarżą i nieaktualną.

Różni dzisiejsi wielcy kaznodzieje, chociaż niekiedy odczytują tekst Pisma Świętego mówiący o zmartwychwstaniu, tłumaczą go zupełnie inaczej, niż uczy Słowo Boże. Niektórzy dotąd jeszcze głoszą, że na ostatecznym sądzie będzie powstanie ciał, które mają się połączyć każde ze swoim duchem. Nauki tej nigdzie w Piśmie Św. nie spotykamy. Pismo Święte wyraźnie uczy, iż śmierć znaczy umrzeć i że będzie powstanie umarłych, zmartwychwstanie duszy, istoty. Nasz Zbawiciel oddał swe życie, by odkupić rodzaj ludzki, który umarł w Adamie; trzeciego dnia Jezus został wzbudzony mocą Ojcowską od umarłych. Jeżeli przy śmierci dusza pozbyła się i uwolniła od ciała, dlaczego i po co ma ona wrócić się kiedyś do swego ciała? I co za ponizienie przez całą wieczność byłoby dla ducha, który się już uwolnił od poprzedniego ciała i przez lata lub setki lat obywat się bez niego!

Dzisiejsze kościoły są na wskroś przejęte zasadami nauk pogańskich, jak filozofią grecką, panteizmem, budyzmem, spirytyzmem itp., nauką o nieśmiertelności duszy, trójcą, mękami po śmierci, wcieleniem duszy po śmierci, łącznością żywych z umarłymi. Wszystkie te nauki zostały zapożyczone z pogaństwa. Nic też dziwnego, że nominalne systemy dziś istniejące zostały nazwane Babilonem, tj. zamieszanem! Teraz, w czasie żniwa Wieku Ewangelii, Bóg woła na swój lud, by z niego wyszedł, odłączył się, a dzieło odłączenia niedługo zostanie dokończony. Według wyrażenia zanotowanego w Objawieniu Chrystus Pan wyrzucił te systemy ze swoich ust (por. Obj. 3:14-20, 17:1-5, 18:1-24, 9:1-8).



Kiedyś dziwiłiśmy się, dlaczego Pan Bóg dozwolił na taki stan rzeczy, lecz wobec światła, które teraz świeci, możemy jasno widzieć przyczynę. Bóg przewidział, że my to ujrzymy i zrozumimy - że ci, którzy by nigdy nie znali natury i skutku rzeczy grzesznych, którzy nigdy nie widzieliby zniszczenia, jakie te nauki sprowadziły, nigdy by też nie ocenili Prawdy tak jak ci, którzy znajdowali się pod ich wpływem i byli z nimi związani.

Co za ulgę odczuliśmy w naszych umysłach i sercach, gdyśmy zostali przeniesieni z wielkiej ciemności do chwalebego światła Boskiej Prawdy, która jest w Jezusie! Co za dziwne uczucie w nas to wywołało! Rodzaj ludzki, gdy się przebudzi ze snu śmierci, będzie się strzegł, aby nie popaść w stan, w którym się uprzednio znajdował. Wielu z podziwem będzie patrzeć i zapytywać, gdzie są męki, o których nas uczono, gdzie ten ogień piekielny, którym nas straszono? Gdzie jest sam diabeł? Wtedy, gdy będzie im okazana wielka miłość, która przygotowała dla całego rodzaju ludzkiego wybawienie od śmierci, gdy będzie im powiedziane, że teraz znajdują się pod panowaniem Chrystusa, który czyni tylko to, co dobrego dla wszystkich ludzi, gdy oni zrozu-

mieją niezrównaną miłość Boga - o, co za radość stanie się dla biednego świata pogrążonego w ciemności, grzechu i śmierci!

Zapewne, że wszyscy szczerego serca, wszyscy, którzy pragną czynić, co sprawiedliwe, gdy warunki zmieniają się na lepsze, będą mogli ocenić charakter swojego Stwórcy lepiej niż kiedykolwiek przedtem.

Możemy przeto zauważyć, że Bóg dozwalając na panowanie zła przez sześć tysięcy lat miał w tym swój cel - aby naukę osiągnął nie tylko Kościół, ale świat, i wszystkie jego inteligentne stworzenia, nawet i te, które mają być stworzone. Spodziewamy się i jesteśmy pewni, że gdy Bóg tę rzecz uczyni jasną i wyraźną, to wszyscy zrozumieją, że Jego drogi są sprawiedliwe. Wyczekujemy na Niego, aby w czasie właściwym okazał się w pełni swego charakteru, a wierzymy, że czas ten jest blisko.

Watch Tower
R- (1916 r.)
„Straż”